

Do Czytelników Dziennika Poznańskiego.

Przedpłata kwartalna na Dziennik Poznański wynosi w miejscu 2 tal., w obrębie państwa pruskiego 2 tal. 13 sgr. 9 fen. Tak dla oznaczenia liczby parzy, jak dla uniknięcia nieregularności w przesyłkach, uprasza się o wczesne ponowienie przedpłaty u właściwych urzędów pocztowych.

Miejscowi prenumerować mogą w ekspedycji Dziennika Poznańskiego przy placu Wilhelmskim No. 8, jako też u
Antoniego Rose, w Bazarze, Pana Nowickiego, ul. Wrocławska No. 9, Pana H. Kirsten, ul. Podgórna No. 14,
Jakoba Appa, ul. Wilhelmska No. 9, „ K. Reyznera, ul. Wodna i róg Garbar No. 15, „ M. Friedländer, plac Wilhelmski No. 6,
Józefa Wache, Stary Rynek No. 73, „ J. Affeltowicza, Chwaliszewo No. 88, „ Ernest Malade, ul. Fryderykowska No. 19,
Którzy zaś po wszystkich królewskich urzędach pocztowych.

Inseraty przysyłane w języku niemieckim, które dopiero przetłumaczone być mają, powinny być spisane jaknajwyraźniej, jeżeli interesosoby nie chcą narazić się na zwłokę albo i odłożenie ich inseratu do dnia następnego; Ekspedycja Dziennika przyjmuje je tylko do godziny trzeciej, polskie zaś do godziny 11. Później oddane inseraty już tego dnia w Dzienniku zamieszczone być niemogą.

Ekspedycja Dziennika Poznańskiego,
Plac Wilhelmski No. 8.

znani, 13 września. Posucha polityczna, na którą w pierwszym czasie uskarżaliśmy się na tym miejscu, dotarła do Europy. Monarchowie i dyplomaci korzystając z pory jesiennej po większej części zdala od stolic swych mają chwile na spoczynku i odświeżaniu strudzonych myśli, a ztąd i polityka większa drzemie i sprawy odłożone na później czekają rozwiązania swego. Wszak kilku panujących lub odwiedzin którego z książąt dworu obcego, podają dziennikarstwu wątek do rozmaitych kombinacji o zawierających się, czy zamierzonych przymierzach i związkach pomiędzy monarchiami, przeciw wnet odzywają się organa z zaprzeczeniem pogłosek, i znów głucha cisza pałacywana raz po raz chyba żalonym jękiem, co się na Zachód przedziera, lub widmem słowrogiej zaborca jakkolwiek już dogorywa, przeciw dotąd jeszcze

ni i Wschodzie porywa ofiary. Wszakże takiej to ciszy wypadkiem, który najwięcej jeszcze mając publiczność, są bezwzględnie odwiedziny cesarza i cuskich w San Sebastian i rewizyta dumnej królowej Izabelli w Biarritz, która onegdaj miała miejsce. Monarchów, których dynastye na tak odmiennych ugruntowaniach, wywołały naturalnie głosy przyjazne ze dziennikarstwa francuskiego i hiszpańskiego, a madyrka wyraża przy tej okoliczności życzenie, aby królowa zrobiwszy tak ważny krok celem ścieśnienia związków między Hiszpanią i Francją, uczyniła też samo w dworom Portugalii i Włoch, by cztery te państwa złączyły się silniejszym węzłem na wszelkie możliwe możliwości wypadki. Podobny sojusz nie mało przychylny niektórym dziennikom, do pomysłu rozwiązania kwestyi rzymskiej. Jakoż nie można nie spostrzedz, że do przymierza czterech rzeczonych mocarstw coraz silniej objawia. Drugi syn króla Wiktora Emanuela w Lizbonie, przepędził kilka dni w gościnie na dworze Izabelli, obecnie zaś złożywszy uszanowanie cesarza w Biarritz na dłuższy czas udaje się do Francji. Cesarz podając z jednej strony przyjazną dłoń monarchini tej, z drugiej przyciąga do siebie króla portugalskiego drugiego syna trzymać będzie do chrztu św. Flota francuska już się udała na wybrzeża portugalskie towarzyszyć królowi Ludwikowi i jego małżonce do Francji, gdzie dla przyjęcia dostojnych gości już wspaniały zamek w Compiègne.

Wszystkich zjazdów monarszych zajmują uwagę przygotowania do walki wyborczej, która nieba-

wem się odbędzie we Francji w departamencie Oise, we Włoszech i w Hiszpanii. Wedle doniesień z Paryża zwycięstwo opozycji przy mającym nastąpić wyborze w miejsce p. Lemaire, jest niemal pewne i rządowy kandydat margrabia de Villars niewątpliwie ulegnie p. Corbin, który tem mniej jest miły rządowi, ponieważ w czasie coup d'etat grudniowego jako prefekt departamentu Aisne stanowczo wzbrocił się wykonywać rozkazy księcia prezydenta. Co do wyborów w Hiszpanii, zdaje się, że wypadną one po myśli rządu; jaki zaś będzie rezultat wyborów do parlamentu włoskiego trudno odgadnąć, przygotowania przeciw czynione przez partya klerkalną pozwalają się domyślać, że tą razą liczniejsze grono stronników Rzymu zasiądzie w łbie włoskiej. Roztropność i umiarkowanie nowego ministra spraw wewnętrznych p. Natolego, mamy nadzieję, potrafią zabezpieczyć z jednej strony powagę rządu, z drugiej zaś poszanować wolność głosowania. Podczas gdy rozmaite stronnictwa włoskie gotują się do walki a w Turynie partya skrajna przysposabia nową demonstracyą na dzień 21 bm., król Wiktor Emanuel pozostawiając swym ministrom troskę o sprawy wewnętrzne, objężdża obozy i oddaje się z zamiłowaniem ulubionemu rzemiosłu wojennemu.

Z Carogrodu donoszą o ważnych zmianach, jakie się tamże w łonie rządu gotują. Fuad pasza miał przedłożyć sultanowi projekt powołania mężów zaufanych, którzyby utworzyli rodzaj parlamentu. Członkowie nowego ciała tego byliby mianowani dożywotnie, a ministrowie winniby składać im rachunek ze swych czynności. Byłby to bezwzględnie wielki postęp i wywarłby nie mały wpływ na rozwój wewnętrzny państwa tureckiego. Zaręczają, że sultan zgodzi się na projekt ministra.

Wypadki w Mołdo wołoszy dały powód posłowi rosyjskiemu w Stambule do wniosku, aby wysłano do Bukaresztu międzynarodową komisya celem dojścia przyczyn ostatnich zamieszek. Rząd wys. Porty poparty przez Austrya i Francya oparł się temu, natomiast poseł angielski przechylił się na stronę Rosyi.

Sprawa Księstw Zaelbiańskich znajduje wprawdzie dotąd odgłos w dziennikarstwie zachodnim i niemieckim, dla nas przecież nie przedstawia ona żadnego prawie interesu, gdyż jak to kilkakrotnie zmienkowaliśmy, los księstw zdaje nam się być stanowczo już rozstrzygnięty a zamiary p. Bismarcka rychłej czy później osiągnąć zapewne pożądaný skutek.

Zwołanie sejmiku siedmiogrodzkiego i rozmaite artykuły organu obecnego ministerstwa rakuskiego, dziennika Debatt e, zapowiadające najrozleglejsze zmiany wewnętrzne na rzecz równouprawnienia narodowości berlu austriackiemu

leni czyni Carogrod podobniejszym do zaludnionego ogrodu, niżli do miasta utworzonego z domów i z ulic. Jest bowiem przed każdym domem ogródek, albo przynajmniej kilka drzew, ciągną się przez miasto mnogie lasy cyprysowe, tu większe, tam mniejsze, a zatoka bosforska jest temu ogromnemu miastu ogrodniemu wodnym zasobem i zarazem ozdobą. Na zatoce tej krzyżuje się okrętów i statków do tysiąca, łodzi i łódek, barek i kajaków nieskończone mnóstwo. Wyobraźmy sobie do tego niezliczone, wysmukłe wieżycy minaretów carogrodzkich, sterczące jak maszty ku niebiosom, dodajmy kościoty i inne gmachy sztuczne i niekunsztowne: a przed nami się rozłoży panorama powabu nadzwyczajnego.

Lecz wszystkie te powaby stracą na cenie, skoro je porównamy z tym, którym się szczyli Carogrod ze względu na okolice, co prawdziwie czyni go miastem poetycznym. Przypatrzywałem się Carogrodowi z wszelkich możebnych stanowisk, widziałem go przy wschodzie i przy zachodzie słońca, przylądziałem mu się za jasnego dnia i podczas księżycowej nocy, a z którejkolwiek strony nań patrzyłem, okazywał mi się zawsze w nowym a nowym powabie i w innej krasie. Wnijdźmy naprzykład na wysoką wieżę galatską, nazwaną Kulą Markową. Mimochodem wspomnę, że według podania wieżę tę wystawił król Marko, gdy po śmierci ojca swego Wukasina królem wybrany, czy na dobrowolnym, czy też na zmuszonym wygnaniu żył w Carogrodzie, gdzie wieża ta miała być jego pomieszkaniem. Ku wybrzeżu małaazyatyckiemu wiodł ztąd prawdziwie czarodziejski. W dole pod nami lśni się ciemnomodra zatoka bosforska, pokryta tysiącami łodziami; przy niej Stambul z swemi meczetami i niebotycznymi wieżami; w lewo od Stambulu małaazyatyckie Skutari, a za niem wysokie wzgórza; za samym Stambulem rozciąga się ja-

podanych, pozwalają nam przypuszczać, że niezadługo urzmy wreszcie jakieś stanowcze kroki gabinetu p. Belcrediego na drodze, którą nieraz wskazywaliśmy, jako jedyną dla Austrii zbawienną. Głosy dzienników galicyjskich przekonują nas, że i w Galicyi wznaga się nadzieja, iż rząd uwzględni słusne żądania kraju i zadośćuczyni gwałtownym jego potrzebom. Oby tylko nie zwlekano dłużej z zamierzonymi reformami, oby zaś pierwszą z nich była amnestya dla wszystkich więźniów politycznych, których Galicya bodaj najliczniejszy zastęp w ciągu ostatnich dwóch lat dostarczyła.

W szwajcarskim Bernie dotąd obraduje kongres międzynarodowy dla postępu nauk społecznych. O ile nam wiadomo, sześciu naszych rodaków na nim zasiada. Z tych hr. Władysław Plater dwukrotnie już głos zabierał, wymownymi słowy kreśląc zgromadzonemu obraz niedoli polskiego narodu. Czyż słowa te znajdują oddźwięk w sercach zgromadzonych ze wszech stron Europy mężów nauki i postępu? Nie wątpimy o tem.

Z Anglii doniesienia są szczupłe. Stosunek królowej do lorda Palmerstona ma być coraz chłodniejszy, co daje powód do rozmaitych wniosków i przypuszczeń.

W Ameryce południowej wrota wojna pomiędzy Brazylia a Paragwajem. W Stanach Zjednoczonych postępuje zwolna reorganizacya. Z Meksyku donoszą o nowej klęsce wojsk cesarskich.

Z Zaboru rosyjskiego nieotrzymaliśmy tych dni żadnych świeżych doniesień.

NPan raczył przyjąć w czasie pobytu swego w Gasteinie dotychczasowego posła ces. meksykańskiego przy dworze pruskim Senora Don Tomasa Murphy, i odebrać z jego rąk pismo cesarza meksykańskiego, odwotujące tegoż dyplomatę z zajmowanej dotąd posady.

Berlin, 12 września. B. u HZ tg donosi, że Austrya otrzymała już przez Rothszylda wypłaconą sumę za księstwo La wenburgskie.

Dziennik rozporządzeń dla Szlezwiku i Holsztynu ogłosił umowę gasteińską. Naczelną władza cywilna podaje ją do wiadomości władz i mieszkańców księstw Szlezwiku, Holsztynu i Lawenburga i obwieszcza, że z dniem 15 września wspólna dla księstw naczelną władza cywilna rozwiązana zostaje. W każdym z tych trzech księstw urzędować będzie od tego dnia oddzielna władza administracyjna i każda z nich wyda dotyczące obwieszczenie. Wspólne dotych-

szą szyć morze Marmora z licznymi okrętami o białych żaglach, a w niem ciemniejsze ostrowy książęce — cuday to obraz; dalej błękitne szarfy małaazyatyckiego pbrzeża, nad niem wzgórza ciągnące się aż do bytyńskiego Olimpu, który długim grzbietem widokres zamyka, nad tem jasny błękit nieba; ta słodycz barw, ta harmonia przyrodzona i zachwycająca, a nieskończoną otwierająca perspektywę, ta odmiana kolorów w tak wielkim rozmiarze — to wszystko razem tworzy obraz, nad którym piękniejszego nie znam. Na koniec dodajmy sam Bosfor, tę wcieloną poezya; opływającą w tyle piękności, ile tam miejsc, a pojmiemy, że pogląd na Carogrod każdego wprawi w uniesienie.

Tyle co do zewnętrznego poglądu. Całkiem inaczej wewnątrz.

Mówią ludzie, że aby nie doznać rozczarowania o Carogrodzie, nie trzeba wniść do miasta; że to zairzenie za kulisy cały urok wyobraźni rozchwije. Aleksander Dumas raz odwiedzając Carogrod ani wystąpił ze statku, lecz kilka dni się bawił ciąglem przypatrywaniem mu z łodzi.

Nie chciało mi się wierzyć z początku tym powieściom, jednakże w krótko ku zadziwieniu memu przekonałem się, że polegają na zupełnej prawdzie. Człowiek z trudnością pojmuje, jak może coś ukazywać się na zewnątrz w takim powabie i blasku, będąc wewnątrz pełnym nieładu i brudu. Niebyłoby trafną porównać Carogrod z panią wyróżowaną i w okazały strój odzianą, pokrywającą biedę i usiłującą zasłonić brudne łachmany. Ale przyrównałbym raczej Carogrod do człowieka, obdarzonego oślniewającymi zaletami duszy i ciała, który na pierwszy rzut oka każdego zwabi i do siebie przyciągnie; lecz człowiek ten bez wszelkich moralnych podstaw, zbytkownik niepomamowany, mający tyle wad ile pięknych za-

CAROGRÓD.

(Z czeskiego).

I.

Pogląd na miasto i wnętrze jego. Czesi w Carogrodzie
Wiedzą powszechnie jest rzeczą, że co do położenia, co do widoku, słowem co do wrażeń zewnętrznego, Carogrodowi należy się niezaprzedzone pierwszeństwo przed innymi europejskimi miastami. Praga w tym względzie zajmuje miejsce. Rzeczywiście też nie można sobie wyobrazić położenia piękniejszego i powabniejszego. Leżąc pomiędzy wielkimi morzami nad wąską cieśniną, łączącą Carogrod jakby stworzony na miasto wszechświat. Na dwóch częściach ziemi się rozprz ścięra, a rozdzielone jedną cieśniną i jedną wielką jej zatoką na trzy główne pagórkach wznosi się miasto, w którego środku rozciąga się ogromny trójkąt. Naokół jednego z kątów, Złotym nazwanego, rozkłada się precudny amfiteatr, na drugiej stronie mając Stambul, po drugiej Perę i Galatę, a na trzeciej na wybrzeżu małaazyatyckim, Skutari, którego podstawa tym dwom bokom.
W pojedyncze części znowu nadzwyczaj powabny przedmiot widok. Wspomniałem już, że zbudowane na wzgórzach z jakiegokolwiek strony przypatrzysz się Carogrodowi na tychże pagórkach i w dolinach piętrzą się przed tobą w ogromnych bałwanach; jeden za drugim wznosząc w szeregu nieprzejrzanym tworzą prawdziwy obraz. Przy tem niezmiernie mnóstwo drzew i zie-

czas instytucje dla Holsztynu i Lawenburga pozostają tymczasowo bez zmiany aż do urzędzenia ich, mającego wkrótce nastąpić.

Paryska La Patrie zaprzecza doniesieniu, jakoby rząd francuski protestował przeciw ugodzie gasteińskiej i dodaje: „Wszelako rząd francuski niemógł reprezentantów swoich z granicą pozostawić w niewiadomości co do sposobu zapatrywania się na układy, które w Salzburgu otrzymały sankcją. Rozesłał przeto do nich okólnik o zapatrywaniu się na rzeczoną ugodę.“ La Patrie mniema, że rząd francuski uważa tę ugodę jako akt do innej epoki należący, ale tymczasowy jej charakter pozwala spodziewać się innego rozwiązania kwestyi Księstw, zgodniejszego z nowoczesnymi zasadami.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 11 września. Dzień. Warsz. ogłasza co następuje:

„Dnia 27 sierpnia (8 września), podczas manewrów wojsk zebranych pod Warszawą, w zapale szarży kawalerji, JW. hr. namiestnik niespodzianie znalazł się w samym wirze szarżujących. Przy tém nastąpiło uderzenie pomiędzy JW. hrabią a jednym z jeźdźców tak silne, że jeździec ten i jego koń padli na porany piaszczysty grunt. JW. hr. namiestnik silniej siedząc w siodle, utrzymał się na koniu, wszelako noga jego poniżej kolana mocno jest stłuczona i okazała się znaczna puchlina, wyleczenie której będzie wymagało prawdopodobnie około dwóch tygodni czasu. Na szczęście, ani JW. namiestnik, ani jeździec, nie ulegli żadnemu złamaniu członków.“

W skutek choroby namiestnika nie było także dzisiaj zapowiedzianej w zamku recepcji.

„Z uwagi na poświadczoną przez namiestnika w Królestwie szczególnie gorliwą i użyteczną służbę“ udzielił car Aleksander następującą osobom nagrody:

„Rangę radcy tajnego: członkowi warszawskich departamentów rządzącego senatu, rzeczywistemu radcy stanu, szambelanowi Skibickiemu, z przeznaczeniem go na senatora tychże departamentów.

Ordery: 6. Stanisława klasy I.: Stałemu członkowi rady stanu Królestwa Polskiego, i zarazem przewodniczącemu w 3 (czasowemu) wydziale IX departamentu rządzącego senatu, rzeczywistemu radcy stanu Łęckiemu. Stałemu członkowi téjże rady stanu Ostrowskiemu. Rzeczywistym radcom stanu: Starszemu radcy najwyższej izby obrachunkowej Modzelewskiemu. Dyrektorowi wydziału komisji rządowej oświecenia publicznego Michniewiczowi. Rektorowi i profesorowi zwyczajnemu Szkoły głównej warszawskiej Mianowskemu, i dziekanowi i profesorowi téjże szkoły Kowalewskiemu.

S. Włodzimierza klasy III: Rzeczywistym radcom stanu: czasowemu na rok 1865, członkowi rady stanu Korytkowskiemu. Członkom warszawskich departamentów rządzącego senatu: Szateńskiemu, Kwiatkowskiemu. Członkowi senatu i zarazem prezesowi sądu apelacyjnego Królestwa, Wiczkowskiemu.

Tenże order klasy IV: Pomocnikowi głównie zarządzającego pałacami cesarskimi w Królestwie, i zarazem administrującemu zarządem pałacowym Kwiecińskiemu.

S. Anny klasy II z koroną cesarską: Członkowi warszawskich departamentów rządzącego senatu, rzeczywistemu radcy stanu Bońkowskiemu i czasowemu na rok 1865 członkowi rady stanu Królestwa Dziewanowskiemu.

S. Stanisława klasy III: Zawiadującemu drukarnią w banku polskim Wolgemułtowi.

Kijewlanin donosi, że pomiędzy ogólnymi chorobami zjawiającymi się w gubernji podolskiej w dniu 1 sierpnia zauważano w powiecie latyczowskim we wsi Międzyborzu słabość dającą oznaki cholery. Chorych bywa dziennie po 10, lecz ciż przychodzą do zdrowia.

Przedłużenie drogi żelaznej z Kurska do Kijowa, pozostawione zostanie prywatnej kompanii, jak zapewnia Telegraf Kijowski, ajenci téj kompanii już przybyli do Kijowa.

O zbiorach w gubernji kijowskiej piszą ze Smiły do Gaz. War. pod dniem 26 sierpnia: Jesteśmy obecnie po żniwach i w porze posiewów ozimych. Żniwo dało wypadki bar-

dzo złe. Lepsze gospodarstwa zaledwie powróciły nasiona. Większa część gruntów nie oddała i nasion. Deszcze spadły w połowie czerwca rzeczywiście nie przyniosły żadnego skutku. Ożywiły one zboża na dni kilka, dobiły wprawdzie wszystkie ziarna z ziemi, lecz następne upały młodą roślinę spaliły ze szczerem i już potem nie miała ona dość siły do wzrostu i wydania plonu. Żniw prawie jak niebyło u nas. Wszystkie bez wyjątku zboża szły pod kosę i cała robota skończyła się w dni kilka. Móg w przecięciu dał 2, 3 kopy. Słoma mała i niedźna, ziarno nie szczególne, wydatek szczupły. Toki stoją próżne. W skutek takiego stanu rzeczy ceny na zboże znowu zaczęły iść w górę, a na bydło spadły, ze względu, iż wielu miejscowościom zbywa na środkach przekarmienia była przez zimę. Buraki w ogóle są nieszczególne, a przynajmniej połowa plantacji zginęła wiosną od posuchy, żuczków i gąsienicy. Kilkanaście fabryk w tutejszej okolicy nie będą miały nic do przerobienia, a inne bardzo niewiele. Stosunkowo plantacje w dobrach hrabiego Bobryńskiego są najlepsze, lecz spóźnione wschody nie obiecują buraków ani dojrzałych ani wielkich. Będzie to drobiazgi z którym zwykle dużo kłopotu a mało korzyści. Lny i rzepaki, któremi obsiano u nas w roku bieżącym dużo pola, nie udały się także. Siana nie mamy wcale z wyjątkiem łąk niskich, których tu nie wiele. Posiewy oziminy zaczęły się i jak dotąd pod dobrą wróżbą. Deszcze obfite spadły pierwszych dni bm.

AUSTRYA.

Kraków, 11 września. Czas dowiaduje się, że ministerjum stanu odmówiło zatwierdzenia wyboru dra Dietla na rektora uniwersytetu Jagiellońskiego na rok 1865/6 i nakazało zarządzenie nowego wyboru rektora. Iane wybory, mianowicie dziekanów i ich zastępców otrzymały potwierdzenie ministerjalne.

Wiedeń, 12 września. Przewidywane od dni kilku zwołanie sejmiku siedmiogrodzkiego ziściło się. Sejm powołany na dzień 19 września do Klausenburga.

Jest to sprawa nietylko dla Siedmiogrodu, lecz nadto dla wszystkich państw cesarstwa nader ważna. Postępowanie bowiem rządu w obec sejmiku siedmiogrodzkiego, będzie pierwszą pewniejszą skazówką, w jakim duchu nowe ministerstwo na sprawy wewnętrzne zapatrywać się będzie. Jakie będą żądania Siedmiogrodzian, nie byłoby zbyt trudną odgadnąć, są one bowiem mniej więcej wspólne wszystkim krajom koronnym, przy czém jednakże nie wypada zapominać, że w Siedmiogrodzie stosunek państwa tego do korony węgierskiej, położenie tego kraju czyni nieco odmiennem. To też pewne, óstateczne określenie stosunku tego, będzie głównym przedmiotem obrad sejmiku.

Dzienniki liberalne austriackie wciąż jeszcze ostro występują przeciwko Prusom. Polityk zarzuca rządowi obecnemu całkowite lekceważenie opinii publicznej i powrót do starodawnych zasad rządów absolutnych, wypowiedzianych w owych: „l'etat c'est moi“ i „tel est mon plaisir.“ Według Politik dwa fakta głównie rzucają zakłą na postępowanie rządu obecnego w Prusiech: łagodne obejście się z hr. Eulenburgiem, który jak wiadomo, spowodował śmierć p. Otta, a mimo to, po tygodniowym więzieniu uwolniony, do pułku powrócił, i powtórnie postępowanie rządu w obec Twestena, znoszące swobodę wypowiedzenia zdania swego w izbie, a zatem znoszące podstawę życia parlamentarnego.

Wspominaliśmy niedawno o audyencji, którą miał dr Bleiweis u p. Belcrediego; óż minister stanu miał mu oświadczyć, że uznaje potrzebę rozszerzenia władzy sejmów krajowych, jako niemniej uważa równouprawienie narodowości za podstawę pomyślności Austrii.

Ponawiają się pogłoski o pożyczce dobrowolnej u arystokracji i duchowieństwa austriackiego, gdyż zasoby innych warstw kraju już całkiem wyczerpane.

FRANCYA.

Paryż, 10 września. Pogłoska o związku familijnym dworu hiszpańskiego z włoskim, równie w francuskiej, jako też w hiszpańskiej prasie utrzymuje się, jednakże z ostrożnością winna być przyjęta. Co się zaś tyczy zjazdu cesarza Napoleona z królową hiszpańską, to mimo zapewnień dzienników rządo-

wych nie można uwierzyć, ażeby żadnej nie miał mieć słości politycznej. Chociażby też sojuszu nie zawarto, jednakże na podstawie przyjaźni mogą wynikać ważne stosunki, których pierwszą wróżbą było może niedawne szle uznanie Królestwa Włoskiego. Dziś tu wieść że p. Drouin de Lhuys także znajduje się w Biarritz, jednakże obecność jego miała być ukryta, wieść ta wyda się bardzo nieprawdopodobną, nie masz bowiem powołanego obecność ministra osłaniać tajemnicą. Podróż rodziny cesarskiej do Biarritz, następny tronowi przyniosła małą niespodziankę na dwercu drogi żelaznej w the. Gdy bowiem pociąg przybył na to miejsce, dwór chłopców w mundurach stało szeregiem, ażeby przyjąć cesarzewicza. Młody Espinasse, syn poległego szlachy jenerała, odgrywał rolę dowódcy, a dwie siostry były przebrane za markietanki. Cesarz z synem w wagonie, młodociane wojsko zaprezentowało broń, w głos u bębna i wszyscy wołali „hura“, ile tchu starczyła sarzowa przyjęła markietanki w wagonie swym i uradowo hojnie owocami, któremi się po odejściu cesarstwa całe wojsko podzieliło.

Sprawa zamordowanego w Bonn p. Otta zaprzęta jeszcze uwagę publiczności tutejszej; kilka dzienników rało się podobno w tym względzie o natchnienia rządowe.

Cesarz życzył sobie, ażeby margrabiego Villars wiono jako kandydata rządowego w departamencie miejscu p. Lemaire, który od 25 lat reprezentuje Com. P. Chevreau, prefekt, odpowiedział, że zalecenie rządu kandydata zapewni tylko wybór p. Corbin. Ten zaś przykrym jest obecnej władzy, gdyż jako prefekt departamentu Aisne w czasie zamachu grudniowego, wzbrausłuchać rozkazów prezydenta i wziął dymisy. P. Corbin oświadczył, że jedynym sposobem zapobieżenia wyborom Corbin będzie zaniechanie polecenia kandydata rządu a wspieranie natomiast wyboru samodzielnego, np. p. Bogatego właściciela, który należy do stronnictwa uwanowego, i nie odzywa się nigdy. Obecnie jest członkiem gminnej i według wszelkiego prawdopodobieństwa największą głosów pozyska.

W roku przyszłym eskadra angielska przybędzie do Toulonu i Algierji, francuska natomiast flota przyodwiedzi Malte, przy czém wielkie uroczystości się odbędą.

Hr. Walewski, jako marszałek ciała prawodawczego miał podobno wstęp do rady ministrów, nawet wzwolania rady tajnej.

Cesarz meksykański przysłał arcybiskupowi parę wielką wstęgę orderu Guadeloupe.

Hr. Montalembert odłożył podróż do Hiszpanii, p. druga córka jego znajdująca się w klasztorze sacré coeryżu, w tych dniach składać będzie śluby zakonne, pr ojciec pragnie być obecny.

Z Carogrodu telegrafują, że pożar dnia 8 bm. tabuchły, pochłonął około 2800 domów, tak że do 22 domów pozostało bez pomieszczeń i mienia. Nowi wychodzą wają do Turcji, jak bowiem donoszą 10,000 Czechościła swą ojczyznę udając się do państwa ottomańskiego wnieć zamierzają emigrować Kabardyńcy.

Książę Kuza rozwiązał radę municypalną w Bukaresztynie i powierzył zarząd gminy osobnej komisji dopóki nowa nie nastąpi.

Rosya odwołała posła swego w Atenach hr. Bawon i zastąpiła go p. Nowikowem.

Paryż, 10 września. Hr. Walewski otrzymał tytuł księcia. Książę Napoleon pozostanie w Prangins aż do następnie z żoną swoją uda się do Lizbony w odwiedziny jęj królowej Portugalskiej, a wreszcie przybędzie wrencji, gdzie do marca zabawi zamierza. Prezes rad Thullier niebezpiecznie chory.

Infant hiszpański Henryk (młodszy brat króla) arcyśrednictwa cesarza dla pojednania się z królową Bawon w okolicy Biarritz.

Monitor donosi w liście z San Francisco, o wypłynięciu na wolność kapitana fregaty „Gazelle“ i marynarzy skich wziętych w niewolę po zajściu w San Pedro.

let, z człowiekiem takim obcować się przykrzy, a nawet on odstręcza. Piękność bowiem Carogrodu nie jest kłamana, ani fałszywa; samą przyrodą gród ten tak bogaty, że się może królem zwąć pomiędzy druhami; ale wnętrze świadczy natomiast o takim niedostatku wszelkiego smaku, o tak zupełnym upadku, że w obec niego człowiek prawdziwie o tyle się przelęknie i strwoży, o ile go powab zachwycił.

My w następnym opisie Carogrodu przyrodzonego porządku trzymać się będziemy. Nie będziemy ani za nadto światłem szafować, ani zbyt cieni wykrzywać. Przypatrzmy im się tak, jak w rzeczywistości przedstawiają się, zatrzymując się przy nich tak długo, jak dalece nas zajmować i pouczać będą zdolne.

Zaraz po przyjeździe moim do Carogrodu odwiedziłem rodaka naszego dra Szwarcę; jeden to z tych rzadkich mężów, będących nam wykształceniem, stanowiskiem i postępowaniem w obczyźnie chlubną ozdobą. Niemogę nie uczynić tu bliższej wzmianki o tym przeczonym mężu; jego to przyjeźdź głównie sprawiła, że tak dokładnie poznać mogłem Carogród. Przez dwa tygodnie poświęcał mi wszystkie chwile wolne od pracy i rad sobie przypominam, że jego przewodnictwo było mi prawdziwie zarówno mile, jak pouczające. Nieznam Czecha, któryby w takim oddaleniu gorętszą miłością pałał do swęj ojczyzny, jak dr Szwarc. Najmniejszy nawet szczegół u nas nie jest mu obcym i każdy krok nasz zwraca na siebie troskliwość jego. U niego znajdziecie wszystkie nasze czasopisma, jego księgozbiór czeski zaznajomi was z najnowszymi dziełami, jego ściany pokryte naszymi obrazami, w jego licznych albumach znajdziecie każdą, choć trochę tylko znakomitą, twarz czeską. Szwarc był szczególnym przyjacielem nieboszczyka Hawliczka i w licznych egzemplarzach chowa podobizny tego ulu-

bieńca naszego. Przy téj sposobności wypada mi wspomnieć o autografie Hawliczkowym na jednej z podobizn, który mnie nadzwyczaj zainteresował. Znacie hasło, które jest obecnie pod obrazem Hawliczka. To hasło ja wybrałem, nie wiedząc bynajmniej, że ono było także wybrane z myśli Hawliczka. Znajduje się bowiem na jego obrazie u Szwarcę już w roku 1850 spisane, wszakże dopełnione w sposób następujący:

„Spiewa się jak: „Gdyby moja miła Same wianki wiła itd.

Obiecujcie mnie,
Rozkaszujcie mnie,
Odgrazajcie mnie,
Przecie nie będę!
Moja barwa czerwona i biała,
Me dziedzictwo: poczciwość i siła,
Czuwaj Niemcze: bo ja jestem Czech!
Hej! Ja jestem Czech!

W Pradze 8/3 1850.

Na pamiątkę panu doktorowi Szwarcowi Czeskodubskiemu.

H. B.“

W Carogrodzie żyje nie mało Czechów, najwięcej muzyków, pomiędzy nimi odznaczają się pp. Wondra i Lukas. Wspomnę wam, że jest tu także oberża, którą założyli pp. Czastek i Krzyżek. Obaj są nauczycielami muzyki w haremie sultańskim, oberża istnieje od niedawna, a rodacy nasi przepędzają tam mnogie wesołe wieczory. Odznacza się ona prawdziwie czeską kuchnią, co w Carogrodzie jest nie małym dobrodziejstwem. Za mego pobytu mieliśmy także czeską kartę potraw, a pomiędzy temi, jakże radośnie witałem te rodzinne przysmaczki — śliwy z kłoseczkami!

Ze do Carogrodu przychodzi mnóstwo ziemków naszych z kapelami, ażeby zarabiać na koncertach, jest znaną rzeczą. I za mego pobytu widziałem ich tam nie mało.

II.

Ulice carogrodzkie. — Sultański dzień.

Przybyłem do Carogrodu podczas rześkiego deszczu od razu poznałem schludność ulic tutejszych. Carogród jest brukowany jedynie w kilku małych ulicach (w części Pery i Galaty, a to jeszcze w taki sposób, że trzeba uczyć dopiero po tymto rodzaju bruku chodzić się nie chce co kroków kilka potknąć, albo nawet Kamienie w bruku są spojone tak, jak je Bóg stworzył głąz ulicę zalega tak wielki, że gdzieindziej mógłby patnik*), tuż obok dziura, dalej kamyki mniejsze, a bryła wielkości patnika, w podłe nię dołek i tak w nieskończoność.

Takie są ulice brukowane, jednakże, jak wspominałem, nie wiele. W innych pełno dołów i wzgórz, i takie ulice, gdzie kopyta końskie i stopy ludzkie nieco wzgórze i doły, wszakże zupełnie zrównanej dziesz ani jednej. Wyobraź sobie do tego jeszcze ciasne, że w nich zaledwo kilku ludzi obok siebie iścieś a będziesz mógł utworzyć sobie choć niedokładne pojęcie rogradzkich ulicach w czasie deszczu. Ścieku Carogrodu ma ani jednego, miasto rozciąga się na spadzistości a tém samém całe jest wielkim ściekiem, w którym dzie, konie i psy. Woda z górnych części każdej ulicy spływa w szybkim prądzie i trzeba mieć dokładną moc miejscową, ażeby tu nie zabrnąć w błocie, tam

*) Patnik — wielki kamień, jaki się zwykle w narodzie mienie stawia.

12 września. Monitor donosi, że wczoraj o 3 po południu przybyła królowa Izabella z małżonkiem i świetnym orszakiem do Biarritz. O godzinie 30 opuścili dostojni goście willę Eugonii. Przyjeżdżanie były z obu stron jaknajserdeczniejsze. Niedziela przyjmowali cesarstwo księga Amadeusza, który dziś oczekiwany jest w Paryżu. Lamoriciere umarł w zamku swym.

WŁOCHY.

6 września. Italie donosi, że hr. Walewski wrócił do Florencji, jadąc w odwiedziny do krewnych. Włoscy przypadają na 15 października i nowy sejm zgrodzi się około 15 listopada. Rząd z wygłoszeniem programu strzymuje się, dopóki wynik i wyborów miejskich nie będzie. Stronnicwo klerykalne nader roztropnie listę wyborczą swoich kandydatów, podając same imiona znane.

Wiadomość, że minister pan Natoli zamierza zamknąć seminaria, jest przesadzona, gdyż zaiesienie ograniczy jedynie na te, które na mocy rozporządzenia królewskiego już były zamknięte, ponieważ przełożeni opierali się temu dozorem; seminaria zaś, które przyjęły dozór, istnieć będą jak dawniej.

Włoch Boggio udał się do Rzymu, o celu tej podróży rozstrzygnąć najrozmaitsze pogłoski. Włoch odwiedzić obozy udał się najpierw do San Maurizio do Mediolanu, a następnie do obozu w Somma. Włoch do Florencji przed połową miesiąca przyszłego. Turynie obawiają się demonstracji, która 21 bm. ma się odbyć. Chcą zamówić na dzień ten mszę żałobną jako w rocznicę poległych w roku na placu San Carlo, przy czem z powodu konwencji wrześniowej oraz nieukontentowania ministrów objawić się będą.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

13 września. Dopiero dziś i wprawdzie z niemieckiego dowiadujemy się o zaszłej w Chelmie śmierci 90letniego żołnierza wojsk polskich, śp. Ignacego Grodzkiego oraz jego pogrzebie, jaki mu wyprawiono w Pniewach. Urodzony on 3 lata po smutnej pamięci pierwszym rozbiorem ojczyzny, rychło wsiąpił do szeregów oczyszczonych i wzięty czynny w mnogich bitwach tych pamiętnych czasów. Walczył także u Napoleona i w bitwie pod Lipskiem, gdzie się znalazł w korpusie księcia Józefa Poniatowskiego; ciężka rana pozbawiła go słuchu. Miał on krzyż legii honorowej nadany mu przez Napoleona. Przykro nam bardzo, że żaden z szanownych obywateli Pniew lub okolicy nie raczył nas zawiadomić o śmierci tego żołnierza ostatnich lat chlubnej przeszłości naszej; każdy z tych, a jest ich już nie wielu, niezaprzeczone ma prawo do czci i pamięci potomków; każdy uszczerbek, który wyrządzi śmierć w tym szeregu przerezanym falą czasu, jest godzien uwagi i żalu. Nie wiemy jakim powodem przypisywać zupełne milczenie bliższemu kółka śp. Grodzkiego, czyli obojętności, czy też niechęci, czego nie daj Boże, że ostatnie lata życia jego nie odpowiadają w tym początkom?

W tutejszym kościele parafialnym ś. Marcina przypada coroczny odpust Podwyższenia krzyża ś. Nadmieniamy przy sposobności, iż w tymże dniu w dwóch odbywają się miejscowe odpusty na całą Wielkopolskę słynne: w Biezdrowie za namy, gdzie o cudotwórczej sile krzyża ś. w tamtejszej świątyni i pomiędzy ludem opowiadają legendy, i w Owińskich, kościołem parafialnym jest kościół dawniejszego a dziś zniesionego klasztoru PP. Cystersek. W obu miejscach bywa rok rocznie na powyższym wielki napływ nabożnego ludu nawet z okolic dalszych.

Dowiadujemy się, iż podobno Jks. lic. Likowski, nauczyciel i subregens przy tutejszym gimnazjum ś. Maryi Magdaleny, po swoim zostaniu na ś. Michała na profesora prawa kanonicznego i historyi kościelnej przy tutejszym seminarjum duchownym, a oraz, iż Wittig, tutejszy radca rejencyjny i szkolny, przeniesiony został do rejencji w Opole.

W meście przesadzono z Trzemeszna do Angermünde tego Wycyńskiego przeniesiono na rozkaz ministra posła śp. Bassenge z Laubanu do Trzemeszna za karę dyscyplinarną egzamin dojrzałości.

11 września. W dniu 9 bm. parobek gospodarski w Palmierowie, zbierając z wzgórza piaszczystego wierzchnią część, by zasypać obok położoną piaszkiwną, wykopał w części zanurzoną, mieszczącą w sobie popioły i kości przodków naszego plemienia.

nie zapaść się w dole wodą zapełnionym, ówdzie aż pod pas na pośrodku ulicy nie zatępić się w wodzie. Rozumie się, że wszystkie te ulice nie są pojedne i nawet tamże Perze kilka tylko jest, na których raz po raz wóz się przewraca. W innych konieczne trzeba iść pieszo, lub jechać na koniu, albo kazać nieść się w nosidłach. Z końmi dzielą się pracą osły, które właściwie wypełniają służbę nosicieli w Carogrodzkiej. Dla przywykłych do naszych stosunków trudno pojąć, jak cały budulec carogrodzki może i mógł się do miasta bez wozu. A jednak widzi tu człowiek na ulicy osy, jak osły noszą na grzbietach kamienie do budowania, belki i deski, wodę i wapno. W niektórych częściach miasta porządniejszych odnoszą także śmieci, a rozumie się, że wszelka żywność na ich grzbietach przychodzi do Carogrodu, tylko do części nadbrzeżnych przywożą ją na łodziach. W Carogrodzie nosideł tych, są one zupełnie tego składu co nasze nosideł dla chorych używane: stojąca szrzyń, tylko nieco pojeździjsza i wygodniejsza.

Ażebyście o tej błotnej powodzi mieli dokładne pojęcie, musimy jeszcze dodać, że wszelkie śmieci wynoszą się przed siebie, że tu niema żadnych wymiataczy, że wszelkiego rodzaju przedmioty skład swój mają na ulicy i że przeto woda deszczowa na ulicach tworzy prawdziwe płynące błoto.

Był piątek, kiedy wjechałem do Carogrodu, a w dzień ten szła do meczetu, piątek bowiem u Turków znaczy tyle, co u nas niedziela. Jedynie dnia tego i przy tej sposobności widziałem sultana. Poszedłem więc także przypatrzeć się twarz jego, lecz ażeby poznać rozmaite obrządki z taką czystością połączone. Było już wprawdzie po deszczu, a jednak ulice wszystkie

nych. Pewien będąc iż zawiera pieniądze, roztkłk ją natychmiast rydłem, i tak przez swą chciwość pozbawił kraj pomiatki narodowej Sądzi jednak wypadła, iż gdyby kto na wazy wzmiankowanym miejscu gorliwie zajął się poszukiwaniem przedmiotów, u naszych archeologów tak wielką mających wartość, praca jego nie byłaby daremną.

Jest także do zanotowania smutny przypadek, który zdarzył się w Malicach pod Kcynią. Synek czteroletni tamecznego ekonoma Felickiego, bawiąc się na podwórzu, zbliżył się do mlockarai, której walce pochwytyły sukienkę jego i w momencie okropnie połamały mu obie nogi i jedną rękę.

10 września. Powiat nasz od 1 bm. ma pozór teatru wojennego; dywizya, składająca się z 9000 wojska różnej broni odbywa bowiem w nim swoje ćwiczenia wojskowe. W każdej wsi, w każdym miasteczku naszego powiatu pełno jest wojska, które podzielone na dwie części na początku bieżącego tygodnia stoczyć ma walną bitwę przy ślepych nabożach w okolicy Dolska i Książa. Miasto nasze wygląda zupełnie wojenno; codziennie spostrzedz można przejeżdżające przez nie najrozmaitsze furgony, podwozy, powózki i wozy z żywnością wszelkiego rodzaju, którą liweranci wojskowi dostarczają wojsku, po wsiach i małych miasteczkach rozłożonemu. Wasz Weitz mając dostawę mięsa dla wojska, zajął w naszym mieście główne jatki rzeźnicze, skąd na czas odbywającej się rewii wojskowej przesyła mięso do wojska, po okolicznych wsiach obozującego. Korzystają też z pobytu w tutejszym mieście dwie pułkowe muzyki, dające niemal codziennie koncerty w strzelnicy, po za miastem położonej, dokąd śliczne powietrze, od kilku dni panujące, nie małą zwabia publiczność z miasta. Rewia wojskowa i wykonywane obroty wojenne mają trwać do końca bieżącego tygodnia.

W ostatnim czasie miasto nasze było niepokojone kradzieżami, śmiało wykonywanymi, które świadczyły o biegłości i zručności złodziei w rzemiośle. Popelniono dość znaczne kradzieże nocą w domu jednego z tutejszych kupców i dwóch innych mieszkańców miejskich, a po icy nie udało się sprawców wykryć i pochwytać. Śmiałość i bezczelność uorganizowanej szajki złodzieiów doszła już do tego stopnia, że dnia 31 sierpnia o godzinie 9ej w nocy banda złodzieiów włamała się do kornieznego handlu kupca Kassiera, położonego koło mostu przy ulicy Rzeźnicznej, jednej z najgłośniejszych ulic naszego miasta, i handel powoli w pieniądzy i korzeni wypróżniać zaczęła. Mieszkańcy pierwszego piętra w śnie pograżeni nie usłyszeli loskotu włamujących się złodzieiów. Dopiero przechodzący stróż nocny spostrzegł otwarte drzwi kramu, a spostrzeżony sam przez jednego ze złodzieiów, który z żelaznym prętem rzucił się na stróża niezawodnie w celu zglądzenia świadka kradzieży, zaledwo ucieczką i zwołaniem drugich kolegów na pomoc zdołał uratować swe życie. Spłoszeni złodzieje natychmiast się rozprzeczli, a przywołana policja zdołała jeszcze schwycić dwóch spółników owego nocnego napadu, schronionych w mieszkaniu osoby, stojącej pod dozorem policyjnym, w którym policja niebawem rewizyja odbyła. Jeden ze schwytanych jest ślusarczykiem z Poznania, a drugi pochodzi ze Sremu. Przy pierwszym znaleziono mnóstwo wytrychów najrozmaitszych i część skradzionych w kramie pieniędzy. Wedle jego podania należało do tego nocnego napadu pięciu spółników, z których jeden również jest rodem z Poznania, a którego policja poszukuje. Trzech zdołał umknąć, pomiędzy nimi gospodarz, u którego policja tę bandę zdybała. Po przyrestowaniu schwytanych złodziei kradzieże systematycznie w naszym mieście wykonywane ustaly.

Dnia 22 sierpnia odbyła się we Mchach ekspozycja, a dnia następnego pogrzeb zmarłego śp. majora Faustyna Sulimierskiego. Od wszystkich, co go bliżej znali, kochany i wysoko ceniony, śp. major Sulimierski urodził się dnia 15 lutego 1808 r. w Kaliszu, gdzie odebrał pierwsze wykształcenie naukowe. Wstąpiwszy wczesnie do polskiego wojska za czasów księcia Konstantego, jako młody podoficer wziął udział w wybuchłym powstaniu listopadowym 1831 r., w którym odebrałszy ranę w bitwie pod Ostrołęką chlubnie się odznaczył. Po upadku powstania jak wszyscy wierni synowie ojczyzny szukać musiał schronienia w kraju obcym, we Francji. Nie wątpiwszy o lepszej przyszłości, wziął następnie czynny udział w wyprawie Zalewskiego 1837 r., po której smu nym wypadku zaledwo zdołał uciec losu Szymona Konarskiego i Artura Zawiszy. Odtąd przebywał za granicą aż do roku 1848, w którym powołany został jako wojskowy organizator do Krakowa. Wkrótce i tę dawną stolicę polską opuścić musiał i osiadł na Wielkopolskiej ziemi, gdzie aż do chwili zgonu swego znalazł gościnne przyjęcie we Mchach, w domu pana Ludwika Karśńskiego. Tknęty nagle apopleksją, po kilkutygodniowym cierpieniu, w którym mimo najgorliwszych i niezmordowanych usiłowań i środków lekarskich, podjętych i użytych przez kochającego go przyjaciela lekarza, utracenię mowy i sparaliżowanych sił już odzyskać nie mógł, zakończył swój żywot do czasu w niedzielę rano dnia 20 sierpnia. Liczne zebrane obywatelstwo, przybyłe duchowieństwo i lud wiejski na pogrzeb udziałem swym okazali, że jak dla pierwszych był szczerym przyjacielem, tak dla drugiego prawdziwym i dobrodziejem, nieocenionym doradcą i pocieszycielem we wszelkich kłopotach codziennego życia. Przy wyprowadzaniu zwłok z domu przemówił miejscowy proboszcz, ksiądz Piechowski, a ksiądz Andersz, proboszcz jaraczewski wymownymi i pięknymi słowy skreślił żywot zmarłego tułacza. Zebrani towarzysze broni nieśli trumnę z drogiemi zwłokami swego kolegi na miejsce spoczynku, gdzie przy spuszczeniu zwłok do grobu przemówił słowy rzewnymi ks. Hübner, a z obywateli p. Józef Dzierzbicki, przedstawiając w czułych wyrazach przyjacielską miłość, jaką zmarły swą uprzejmością i dobrą radą w każdym sercu wzbudził potrafił, a czego najlepszym dowodem liczenie zebrana na pogrzeb ludność wiejska, której prawdziwym był opiekunem i doradcą.

tak znacznie były zabłocone, że nie chodzić w nich było można, lecz prawdziwie brodzić wypadło. Dopytawszy się, do którego meczetu sultan dziś wyjedzie, ku temu skierowaliśmy kroki nasze. Działo już o 11 przed południem zagrzmiały, wstawiając wyjazd sultana z pałacu; ależ kanonada ta była rodzaju tak odrębnego, że przy niej muszę się nieco zatrzymać. Nie tak bowiem, jak gdzie indziej, pięć, dziesięć lub nawet sto strzałów wypalono, a potem nastąpiła przerwa, lecz dosłownie sekundę po sekundzie szedł strzał po strzale bez ustanku. Grzmoty te zwały się w jeden nieprzerwany loskot, głuzyły się nawzajem, jeszcze pierwszy nie wygrzmiał zupełnie, a już drugi zahuknął i to trwało całą godzinę aż do dwunastej. Jak żyje nie slyszalem podobnego, prawdziwie piekielnego huku i wątpię czyli w której bitwie padały wystrzały tak gęste i z podobnym nieznużeniem. Przy tym to huku w właściwym znaczeniu wyrazu słowa własnego nie było można dosłyszeć, człowiek w rozmowie przestaje, oczekując jakiejś pauzy, ale przerwa nie następuje i rozmowa całkiem ustaje.

Doszedłszy do pałacu cesarskiego, dowiedzieliśmy się, że sultan — dziś nie wyjedzie, gdyż niemocą złożony na łożu. Wnet przydano do tego pogłoski najrozmaitszego rodzaju: że sultan otruty, że mu brat jego zadał truciznę i że potem ujechał do Anglii. Wiedzano już nawet o statku, na którym odpłynął i dzień wyjazdu, jako niemiędy czas przybycia jego do Londynu był znany. Prawdą było jedynie to, że sultan zasłabł. Wyobraźnia wschodnia ma wszakże w takim razie niepomohamową skłonność do zgadywania, kombinowania i domysłów.

Niemoc ta i nieobecność sultana nic nie zawadziły jednakże, ażeby uroczystość z równym nie odbyła się przepy-

Przy dziś rozpoczęciem ciągnięcia 3 klasy 132 król. loteryi klasycznej padła 1 wygrana 2000 tal. na nr. 28,696. 2 wygrane po 1000 tal. na nra 63,511 i 89,821. 1 wygrana 600 tal. na nr. 61,840. 2 wygrane po 300 tal. na nra 10,773 i 24,452 i 13 wygranych po 100 tal. na nra 802 1179 3745. 4293 6100. 11,751. 16,924. 18,489. 43,196. 48,512. 54,212. 60,010 i 91,415.

Berlin, dnia 12 września 1865. Królewska jeneralna dyrekcyja loteryi.

Przybyli do Poznania dnia 13 września. BAZAR. Wł. dóbr Zychliński z Targowej góry, Stablewski z Szlachcina, Malczewski z Swinar, Niegolewski z Niegolewa, ob. Morawski z Paryża. HOTEL DU NORD. Właśc. dóbr Skarzyński z Chelkowa, Rychłowski z Drobnina, rolnik Krukowski i obyw. Stern z rodziną z Warszawy. HOTEL PARYSKI. Właśc. dóbr Jarantowski z Miniszewa, kup. Jarocki z Pogorzeli. STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Właśc. dóbr Radziwiński z żoną z Zdziechowic, Rogaliński z Rokitnicy, hr. Baińska z Cmachowa, dr. Rymarkiewicz z Zaborowa. OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Właśc. dóbr Rembowski z rodziną z Cukoszawa, Koczorowski z Witosławia, ob. Napierasiewicz z Lechlina. HERWIGA HOTEL RZYMSKI. Właśc. dóbr Bertelsmann z Moronicy, Delhäs z żoną z Świączyna. HOTEL BERLIŃSKI. Właśc. dóbr Siemiątkowski z żoną z Dębicza, pani Wiese z córka z Sienna.

CENY TARGOWE 13 września 1865. w mieście Poznaniu. Table with columns for commodity, unit, and price.

Wiadomości handlowe. Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 13 września. Zyto: dobrze wypow. 150 węcpli, na wrzes. i wrzes-paźd. (jesień) 38 1/2, paź-list. 38 3/4, list-grud. 37 1/2, na odstawa wios 41 1/2 tal. pl. Okowita: słabo, wyp. 39,000 kw., na wrzes. 13 1/2, paźd. 13 1/2, list. 13 1/2, gru. 13 1/2, sty. 13 1/2, luty 13 1/2 tal. pl. Berlin, 12 września. Pszenica: 100 tunt. w miejscu 50-67 tal. plac. wedle jakości. Zyto: 81-82 funt. w miejscu 42-5/8, nowe 45 1/2, na wrzes. i wrzes-paźd. 41 1/2, paźd-list. 42 1/2-3/4, list-gru. 43 1/2-3/4-3/8, na odstawa wios. 45 1/2-3/4, maj-czerw. 46 1/4-1/2 tal. pl. Jęczmień: 1750 funt. 32-42, polski 34 tal. pl. Owies: 1200 funt. w miejscu 22-25, polski 22-1/4, na wrzes. i wrzes-paźd. 23 1/2, paź-list. 23 1/4, list-gru. 23 1/4, gru-sty. 23 1/2, sty luty 23 1/2, na odstawa wios. 24 1/2, maj-czerw. 24 1/2 tal. pl. Groch: 2250 funt. do gotowania w miejscu 50-56 tal. pl. Olej rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 14 1/2, na wrzes. i wrzes-paźd. 14 1/2-1/4, paźd-list. 14 1/2, list-gru. 14 1/2-3/4, kw-maj 14 1/2-1/4 tal. pl. Olej linaowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 12 1/2 tal. żąd. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki 14 1/2, na wrzes. i wrzes-paźd. 13 1/2-3/4, paźd-list. 13 1/2-1/4, list-gru. 14 1/2-1/4, kw-maj 14 1/2-3/4, maj-czer. 14 1/2-1/4 tal. plac. Wypowiedziano: 25,000 cent. zyto po 41 1/2 tal., 4600 cent. oleju rzep. po 14 tal., 10,000 kwart okowity po 13 1/4 tal. i 2400 cent. owa po 23 1/2 tal. Wroclaw, 12 września. Na targu: piękna sred. poled. Pszenica biala sgr. 68-72 sgr. 66 58-63 zolta 67-70 64 56-61 Zyto 52-53 51 - 50 Jeczmiens 39-41 37 35-36 Owies 26-28 24 22-23 Groch 63-66 60 54-56

chem, jak gdyby był przytomnym. Czyli chciano tém powściągnąć skłonność do domysłów, czyli, że żal było odłożyć przygotowaną uroczystość do przyszłego piątku: dość, że wojsko zupełnie tak strzelało i wleło „sława“, jak gdyby sultan jechał przez szeregi i pułk po pułku wydawał okrzyki, całkiem tak, jak gdyby sultan, przejechawszy koło jednego, zbliżył się do drugiego. Lud zaś w wołaniu „sława“ wyćwiczony i po za szeregami wojska ustawiony, z taką akuracnością w okrzykach uczestniczył, jakoby jadącemu sultanowi w twarz patrzył.

Wiele mnie bawiło wojsko wracające ze skłamaną uroczystości. Na czele każdego oddziału kroczyła prawdziwie „turecka“ kapela, ustawicznie uderzając w bębny i blachy i melodie najprostsze wygrywając. Muzyce tej odpowiadały głośne trąbki, których dźwięki prostotą swą przewyższały już najwiosną samą. Szeregi te składały się z murzynów, w białe lub czerwone płaszcze odzianych, potem szedł oddział Arabów, śmiałością wzroku i wyniosłą postawą odznaczających się, dalek oddział turecko-europejski, następnie konnica z przybocznej straży sultańskiej. Szaty dowódców, jako też straży przybocznej kapały od złota. Na końcu ciężkim krokiem postępowali eunusi, ci wszakże szli do pałacu, podczas gdy pułki wracały do koszar lub do stanowisk swoich.

Pałac sultański wystawiony stylem wschodnim tak, że każde wyższe piętro węższe od tego, na którym spoczywa, a tém samem cały gmach tworzy trzy wielkie terasy. Zbyteczną dodać, że pałac ten opływa w ozdoby wschodnie. Osobna część tworzy harem, zabudowanie to tak ogromne, jak znaczną jest liczba żon mieszczących się w niem.

Rzep: 280-370-260 sgr. za 150 funt brutto. Rzepak zimowy: 266-256-252 sgr. za 150 funt brutto. Rzepak latoowy: 225-215-210 sgr. za 150 funt brutto. Na giełdzie: Zyto: niżej, wypow. 3000 cent., 2000 funt, na wrzes. i wrzes-paźd. 39 1/2-5/8, paźd-list. 39 3/4, list-gru. 40 pl., gru-styc. 40 1/2, sty-luty 41 1/4, luty-marz. 41 1/4, marz-kwiec. 42 1/4, kw-maj 42 1/2, maj-czer. 43 3/4, tal. pl. Pszenica: na wrzes. 53 1/2, tal. Jęczmień: na wrzes. 34 1/2, tal. Owies: na wrzes. i wrzes-paź. 32 1/2, tal. list-gru. 33, kwiec-maj 34 tal. płac. Rzep: na wrzes.

125 tal. żąd. Oljé rzepiowy: bez zmiany, wyp. 100 cent. w miejscu 14 1/2, na wrzes. 14 1/2, wrzes-paźd. 14 1/2-1/2, paź list. 14 1/2, list-gru. 14 1/2, gru-sty. 14 1/2, sty-luty 14 1/2, kwiec-maj 14 1/2, tal. pl. Okowita: mało zmiany, w miejscu 14, na wrzes. 13 1/2-1/2, pl., wrzes-paźd. 13 3/4, paźd-list. 13 1/2, list-gru. 13 1/2, kwiec-maj 13 3/4, tal. pl. Szozeoln, 12 wrzesnia. Na giełdzie: Pszenica: cicho, 85 funt. żółta w miejscu 56-61 1/2, 83-85 funt. żółta na wrzes-paź. 60 1/2, paźd-list. 61 1/4-1/2, na odstawa wios. 65 tal. pl. Zyto: mało zmiany,

2000 funt w miejscu 41 1/2-44, powe 46, 50 wrzes-paź. 43 1/2, paźd-list. 42 1/2-3/4, na odstawa wios. 46 tal. pl. Oljé rzepiowy: w miejscu 14 1/2, na list-gru. 14 1/2, kwiec-maj 14 1/2, tal. pl. słabo, w miejscu bez beczi 14 1/4, na wrzes-paźd. 13 1/2-1/2, list-gru. 13 1/2, na odstawa wios. 14 1/2-1/2, tal. pl. meldowano: 500 węgpi żyta, 200 cent. oleju rzep. i 500 okowity.

Dnia 12 b. m. o godzinie 6 rano w Slesidie zakończyła życie doczesne śp. Justyna Boguoka. Pogrzeb odbędzie się 14 tm., o czem się krewnych i przyjaciół zawiadomia. (4170)

Sprzedż konieczna.
Król. Sąd powiatowy w Poznaniu. Wydział dla spraw cywilnych. Poznań, dnia 28 czerwca 1866.

Nieruchomość należąca do aptekarza Wilhelma Haupta w Poznaniu, na Starém mieście pod No. 75, a przy ul. Sierót pod No. 2 położona, z którą połączone jest prawo procedury aptekarskiego, oszacowana na 19,857 tal., 27 sgr. 4 1/2 fen. wyłączenie prawa procedury aptekarskiego a na 56,033 tal. 20 sgr. 8 1/2 fen. włącznie z prawem procedury aptekarskiego, wedle taksy mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym w registraturze, ma być dnia

16 stycznia 1866, przed poł. o godz. 11 w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana.
Wierzyciele, którzy, co do pretensji realnej nie wykazującej się z księgi hipotecznej, poszukują z ceny kupna zaspokojenia, do nas zgłosić się winni. (3584)

Towarzystwo Przemysłowe odbędzie w niedzielę, 17 bm. o godzinie 7 wieczorem walne zgromadzenie w celu przyjęcia Ustaw Towarzystwa Pogrzebowego. O liczne zebranie Szanownych Członków prosi

Towarzystwo Pożyczkowe odbędzie w przyszły poniedziałek, 18 bm. walne zebranie. O liczny udział Szanownych Członków uprzejmie prosi

Walne zebranie Towarzystwa rolniczego powiatów wrzesińskiego, średzkiego i gnieźnieńskiego, odbędzie się dnia 13 wrzesnia r. o godzinie 10 z rana w Gnieźnie w lokalu p. Wnukowskiego, na które Zarząd Szanownych Członków uprzejmie zaprasza. (4458)

Towarzyski zabaw salcebrunskich! jak się macie? (4472)

W handlu korzennym jest miejsce dla młodego subiekta. Zgłaszający się winni dołączyć swe świadectwa. Adres: J. Wruck w Czarnkowie. (4394)

Pisarz gospodarzy, dobrze obeznany w swym fachu, poszukuje zaraz lub od ś. Michała miejsca. (4465)

Nauczycielka, Polka, praktykująca zawod swój od kilku lat, znająca język francuski, niemiecki i muzykę, szuka posady takowej od 1 października. Blizsza wiadomość w eksp. Dziennika. (4464)

Pana, który 11 bm. z rana z pocztowej izby zabrał laskę, proszę, aby oddał ją w hotelu Paryskim. (447)

Zawiadomienie.
Dawniej ogłoszona książka, pod tytułem: **Nowa nauka czytania**

wraz z nauką ortografii i gramatyki polskiej przez **Ziemkiewicza** w tych dniach opuści prasę. Cena egz. 4 sgr. Zamówienia franko przyjmuje autor ul. Fryderykowska 31 i księgarnia Rejznera w Poznaniu, ul. Wodna. (4476)

Dóbr Chalno w okręgu brzeskim powiecie włocławskim — jeżeli się znajduje jaki **sukcesor**, który ma udział do powyższych dóbr, aby się zgłosił do p. Kajlera w hotelu angielskim w Poznaniu, a będzie to z korzyścią jego. — (4479)

Aukcyja win, likworów i cygar.
W piątek 15 wrzesnia r. b. przed połud. poczynawszy od godz. 9 sprzedawac będą drogą licytacji publicznej gotówką najwięcej dającym, na rachunek zamiejscowy, w lokalu aukcyjnym przy ul. Magazynowej 1: **wina, francuskie likwory, koniak, partya dobrych cygar**, tudzież rozmaite sprzęty domowe, kuchenne i gospodarskie, a o godzinie 11 **połkryty dobry powóz podróżny.**

Rychlewski, król. kom. auk. (4488)

Aukcyja.
W piątek 15 wrzesnia r. b. po południu o godzinie 3, sprzedawac będą drogą licytacji publicznej gotówką najwięcej dającym w **Bazarze ruchomości kramne** jako to: **okno wystawne, drzwi kramne, podwojne pulpity, większe i mniejsze repozytorya itd.**

Rychlewski, królewski komisarz aukcyjny. (4484)

Landara bardzo mało używana i w stanie jak najlepszym się znajdująca jest tania do nabycia, **Wielkie Garbary Nr. 18.**
Dom. Mościelewo pod Sierakowem, sprzedawac będzie przez licytację na dniu 4 października r. b. o godz. 10 przed południem, **90 sążni drzewa sosnowego szczepegowego, suchego**, za gotówkę. Majacych chęć kupna uprzejmie się zaprasza. (4454)

S. J. Auerbach, Wykaz przedmiotów udzielam bezpłatnie. (4466)

Piękną pszenicę i żyto do siewu ma na sprzedaż (4391) **Dom, Żerniki pod Wrzesnią.**

Liebiga proszek pokarmowy poleca apteka **Elsnera**. (4424)

Żyto proboszczowskie w miechach plombowanych, wprost z Probostwa sprowadzone, poleca (4477) **Ludwik Kunkel.**
Handel nasion rolniczych.

Prawdziwe nowe żyto proboszczowskie i pszenicę do siewu, jakości wyborowej, w miechach plombowanych, tudzież **hiszpańską krzycę obłrzymią** poleca do siewu jak najtaniej **Filip Werner**, ul. Fryderykowska 32. (4478)

Nowo założony i bogaty skład swój Mebli, luster i wyrobów wyscielanych polecam niniejszem pod poręczeniem najściślejszej rzetelności i cen najbardziej umiarkowanych. Nadto dostarczam **pianinów i fortepianów** z fabryk najslawniejszych po cenach fabrycznych. **J. Lichtstern**, w Inowrocławiu, (4475)

Z dniem 12 wrzesnia r. b. otworzyłem tu w Poznaniu przy ulicy Berlińskiej nr. 13 pod firmą **S. Zychliński** (4442) **handel cygar, papierosow, tytoniow i tabaki.** Polecając takowy łaskawym względem, zapewniam ceny umiarkowane i skora usługę.

Doniesienie od dentysty.
Niniejszem donoszę uprzejmie szanownym pacjentom, że już stanąłem w Poznaniu, aby tu praktykować według obecnego stanu umiejętności i podług najnowszych doświadczeń i wynalazków, porobionych w dziedzinie sztuki rzezoniej. Zbogacony własnem doświadczeniem nabytém w rozległej swój praktyce, mogę nie tylko zadość uczynić wszelkim wymaganiom co do praktyki i operacyi, ale nadto miałem także sposobność przyswojenia sobie podczas dawniejszej wieloletniej technicznej praktyki niezbędnej dla każdego doskonałego dentysty zręczności i biegłości ręcznej.
Z tych to powodów wprawiam w miarę potrzeby pojedynczych przypadków jaknajdokładniejsze **zęby na złocie i kauczuku.** Zęby kauczukowe, które mimo to, że od czasu ich zaprowadzenia w Niemczech już sześć lat upłynęło, z powodu nieznaności rzeczy często jeszcze są lekceważone, mają tę szczególną właściwość, że przy stosownem i gruntownem użyciu są nader praktycznemi do rozdrabniania i pożycia potraw itd., tak, że się niezawodnie zapominają postradzonych zębów samorodnych.

Zęby dziurawe utrzymuję pacjentom przez starannie wykonane **Ból zębów** dziurawych usuwam najczęściej bez dolegliwości i gruntownie nałożoną pastą na pulpę, tak, że wyrwanie rzadko już kiedy ma miejsce. Rozległa praktyka moja każe mi jeknajbardziej ograniczać pobyt swój po pojedynczych miastach, upraszam przeto o jaknajwcześniejsze zamówienia, nadmienając zarazem, że okoliczność ta **jest bardzo ważną** przy wprawianiu **wszystkich zębów i większych ilości**, gd. z ich porządkowaniem często znacniejszego wymaga czasu. (4485)

Dentysta H. Vogel z Berlina, obecnie w Poznaniu w Myllusa hotelu Dreźnieńskim, II piętro, Nro. 26 (27)

Przy ulicy Szerokiej Nr. 12 jest od 1 października r. b. mieszkanie na parterze do wynajęcia. (4314)

Kujawską pszenicę do siewu sprzedaje Dominium Posadowo pod **Lwówkiem** pod Pniewami. Szeffel po 3 tal. (4467)

W Szóldrach pod Czempinim jest do nabycia do siewu: **Pszenica biała angielska**, „ „ sandomierska, „ „ bledo-żółta brunswicka, po 15 sgr., **Żyto proboszczowskie z oryginalnego siewu**, po 10 sgr. nad najwyższą cenę targową poznańską za szeffel. Prosi się o rychłe zamówienie. (3997)

Przy Lipowej ulicy No. 1 na pięttrze, są 2 nlembowane pokoje do wynajęcia.

Swieżą teltow rzepkę odebrał **Jakób Appel** (4468) ul. Wilhelm 9, naprz. hot. korespo

Prawdz. stodkie gierskie Wino Grona odebrał **W. F. Meyer i** (4486) plac Wilhelmowski No. 10

Zamówienia na **odstawienie cielęta**, pochodzącego z czystych krwi importowanych przed kilku tygodniami z landy (rasy amsterdamskiej i grenlandzkiej) przyjmuję **Dom Chludowo** pod opieką **kami** i uprasza o jak najwcześniejsze zamówienie. (4478)

W czwartek, d. 14 bm. przywiezę znowu pociągiem poobiednim wielki transport krów z cielętami noteckiego i stanę w hotelu K... „zum engl. Hof.“ **J. Kłakow** (4478) handlerz by

Teatr miejski. Dziś wieczorem o godzinie **Wieczór dany p. A. Böttke** połączone z deklamacją. **1) Cudowny układ ziemi.** **2) Podróż do Palestyny do Egiptu.** **3) Fantasmagorye.** W czwartek, d. 14 b. **1. Ciała niebieskie.** Układ świata. Gwiazdy stałe. Systemy gwiazd od czasów Ptolemeusza aż do pernika. **2. Wspaniałe budowle rzymskie.** Siedziba papieża z swemi muzeami, ściołami i pałacami, tudzież bazylika Piotra oświetlona pochodniami, podczas święta św. Piotra i Pawła. **3. Galerya skulptur** przedziwnej piękności, a w końcu: **Przedstawienie fantastyczne** Potpuni zajmujących obrazów, rodzajów i kalejdoskopijnych wieńcy, z dziesięciu zmianami wśród promiennego ognia i światła. **1 łoża i krzesło 10 sgr., 2 łoża 5 sgr.** Biletów do 1 łoża i krzesła nabyć można po 8 sgr. w cukierni p. Beelęgo.

| KURS GIEŁDY W BERLINIE. | | | | KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU. | | | | KURS STOW. KUP. W POZNANIU. | | | | | | | | |
|-------------------------|-------|---------|-------|--------------------------|---------|---------|-------|-----------------------------|-------|---------|-------|----------------------------|-------|---------|-------|--|
| dnia 12 wrzesnia. | | | | dnia 12 wrzesnia. | | | | dnia 13 wrzesnia. | | | | | | | | |
| | % | sządano | plac. | | % | sządano | plac. | | % | sządano | plac. | | % | sządano | plac. | |
| Papery pruskie. | | | | Berl.-Hamb. II. Em. | 98 | | | Pozn. list. zast. nowe. | 4 | 94 1/2 | | Listy zast. gal. now. | 4 | | | |
| — rząd. 1850. | 5 | 100 | | — Berl.-Pocz.-Mag. A. | 4 | | | — nowe. | 3 1/2 | | | — z kup. w austr. | — | 69 75 | | |
| — 50, 52 konw. | 4 | 96 1/2 | | — Litt. B. | 4 | | | — Listy Rent. | 4 | 94 1/2 | | — Listy zast. gal. star. | — | 73 25 | | |
| — 54, 55, 57. | 4 1/2 | 100 3/4 | | — Litt. C. | 4 | | | Szląskie list. Zast. | 3 1/2 | 89 | | — kup. w mon. kr. | — | | | |
| — 1856. | 4 1/2 | 100 3/4 | | — Górn.-Szl. A. i C. | 172 3/4 | | | — listy zast. A. | 4 | 99 3/4 | | KURS STOW. KUP. W POZNANIU | | | | |
| — prem. 1855. | 3 1/2 | 127 | | — Litt. B. | 3 1/2 | 154 1/2 | | — nowe. | 4 | 39 1/2 | | dnia 13 wrzesnia. | | | | |
| Oblig. dług. skarb. | 3 1/2 | 89 | | — Opol.-Tarnowic. | 4 | 77 | | — Lit. B. | 4 | 100 1/2 | | Pozn. List. Zast. | 4 | | | |
| — Marchijs. | 3 1/2 | | | — Starogr.-Pozn. | 3 1/2 | 94 | | — Lit. C. | 4 | 98 3/4 | | — nowe. | 3 1/2 | | | |
| Listy zast. March. | 3 1/2 | 85 | | Akcyje bank. i kredyt. | | | | | | | | — Oblig. prow. | 4 1/2 | 97 1/2 | | |
| — Prus Wsch. | 3 1/2 | 82 1/2 | | Berl. Stow. kas. | 4 | 130 | | — Górn.-Szl. Litt. A. | 4 | 100 3/4 | | — nowe. | 4 | | | |
| — Pomor. | 3 1/2 | 84 | | Berl. Tow. hand. | 4 | 109 7/8 | | — Górn.-Szl. Litt. B. | 3 1/2 | | | Pozn. list. Rent. | 4 | | | |
| — W. Ks. Pozn. | 4 | 95 1/2 | | Gdański bank pryw. | 4 | 111 | | — Litt. C. | 4 | | | — akc. bank. prow. | — | | | |
| — (nowe). | 3 1/2 | 93 1/2 | | — Hanow. dito. | 4 | 94 | | — Górn.-Szl. Litt. C. | 4 | | | — obl. prow. | 5 | | | |
| — (nowe). | 4 | 93 1/2 | | Królew. dito. | 4 | 111 | | — Litt. D. | 4 | | | — obligacye pow. | 5 | 67 1/2 | | |
| Szląskie. | 3 1/2 | 88 1/2 | | Lipsk. Stow. kred. | 4 | 84 | | — Lit. E. | 3 1/2 | 82 3/4 | | — obl. mel. Obry. | 5 | | | |
| Saskie. | 4 | | | Magd. bank. pryw. | 4 | 102 | | — Lit. F. | 4 1/2 | | | — obligi pow. | 4 1/2 | | | |
| — Prus Zach. | 3 1/2 | 81 3/4 | | Pomor. bank rycer. | 4 | 93 1/2 | | — Starogr.-Pozn. | 4 1/2 | | | — obl. niej. II. Em. | 4 | | | |
| — rent. March. | 4 | 96 | | Pozn. bank. prow. | 4 | 102 1/2 | | — II. Em. | 4 1/2 | | | Prusk. obl. skar. | 3 1/2 | | | |
| — Pomor. | 4 | 95 1/2 | | Prusk. udz. bank. | 4 1/2 | 149 3/4 | | KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU. | | | | — poży. skarb. | 4 | | | |
| — W. Ks. Pozn. | 4 | 95 1/2 | | KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU. | | | | | | | | — dobr. poży. | 4 1/2 | | | |
| — Nadreńskie. | 4 | 98 | | dnia 12 wrzesnia. | | | | | | | | — poż. skarb. | 5 | | | |
| — Saskie. | 4 | 98 | | Papery i pieniądze. | | | | — now. Emis. | 4 | 144 | | — (a | | | | |
| — Szląskie. | 4 | 98 | | Dukaty. | | 95 3/4 | | — obl. z praw pier. | 4 | 94 3/4 | | — do | | | | |
| Papery zagranicz. | | | | Frydrychsдоры. | | | | Górn. Szl. Litt. A. i C. | 3 1/2 | 172 3/4 | | — w | | | | |
| Anstr. metall. | 5 | 63 1/4 | | Ludory. | | 110 3/4 | | — Lit. B. | 3 1/2 | | | — w | | | | |
| | | | | Polskie bil. bank. | | | | — obl. z pr. pierw. | 4 | 94 3/4 | | — w | | | | |
| | | | | Aust. banknoty. | | | | — Lit. D. | 3 1/2 | | | — w | | | | |
| | | | | — najnow. | | | | — Lit. E. | 3 1/2 | | | — w | | | | |
| | | | | Brzeg-Niskie. | | | | — Górn.-szl. akc. k. z. | 4 | 82 1/2 | | — w | | | | |
| | | | | Koźlo-Bogumin. | 4 1/2 | 56 3/4 | | — Star-Pozn. ak. k. z. | 4 | | | — w | | | | |
| | | | | — pierwot. | 4 1/2 | | | — Polskie banknoty. | | | | — w | | | | |
| | | | | | | | | — Zagraniczne bank. | | | | — w | | | | |